



GŁOS PIOTRKOWSKI

Cena numeru 3 zł



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV CZWARTEK, DNIA 23 WRZEŚNIA 1948 ROKU Nr 261 (1196)

Pół miliarda złotych na budowę domów dla robotników

Doniosłe uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Kredyty na budowę fabryki samochodów. Przesunięcie płatności drugiej raty podatku gruntowego

WARSZAWA (PAP). — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 21 bm. uchwalił dodatkowe kredyty inwestycyjne na rok 1948 w wysokości 1.336.600.000 złotych, przeznaczając z tego kwotę 500 mil. zł. na robotnicze budownictwo mieszkaniowe, a przede wszystkim na remonty domów dla robotników przedsiębiorstw, podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu, robotników monopolii oraz dla kolejarzy i robotników stoczniowych.

W ten sposób Komitet rozszerzył akcję, podjętą przez Radę Państwa, która przeznaczyła już uprzednio w ramach samorządów kwotę 2 miliardów zł na polepszenie warunków mieszkaniowych świata pracy.

Dodatkowe kredyty obejmą również inne nakłady inwestycyjne, uznane za niezbędne jeszcze w roku bieżącym, jak: roboty zabezpieczające przed powodzią, zagospodarowanie państwowych nieruchomości ziemskich (zakup krow i traktorów), usuwanie zwalisk mostów na Wiśle etc.

Plan dodatkowych kredytów inwestycyjnych zostanie wkrótce zatwierdzony przez Radę Ministrów, uruchomienie ich nastąpi w ciągu 14 dni po uchwale.

W związku z zamierzoną budową fabryki samochodów osobowych w Warszawie, Komitet Ekonomiczny uchwalił w drodze wizerment w planie inwestycyjnym kredyt na ten cel

w wysokości 98,5 milionów zł. Przyznanie kredytu tego umożliwi podjęcie prac przygotowawczych przy budowie oraz odbiór zamówionych materiałów z firmy „Fiat”.

W pierwszej fazie prac budowana będzie bocznicą kolejowa, magazyn, jak również budynek administracyjny, który pomieści biura budowy i dyrekcji fabryki.

Komitet Ekonomiczny upoważnił Ministra Skarbu do natychmiastowego uruchomienia dodatkowego kredytu w wysokości 60 mil. zł na obniżenie kosztów nabycia uszlachetnionego ziarna siewnego dla małych i średniorolnych gospodarstw.

Na tym samym posiedzeniu Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie przesunię-

cia do dnia 31.12.br. terminu drugiej raty podatku gruntowego za rok 1948, płatnego w całości bądź w części w ziemiopłodach. Równocześnie ustalone zostały kategorie podatników oraz warunki, przy których będą oni mogli uiszczać podatek gruntowy zamiast w ziemiopłodach — w gotówce. Poza tym Komitet uchwalił dla gospodarstw rolnych spółdzielni parcelacyjno - osadniczych podstawę podatku gruntowego na 8 proc.

Następnie Komitet rozpatrywał sprawę państwowego planu finansowego na rok 1949, ustalając zakres prac nad szczegółowym jego przygotowaniem.

W dalszym porządku obrad Komitet zatwierdził projekt dekretu o przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznymi, plany zbytu na 4-ty kwartał — węgla kamiennego, drzewa, koksu i skóry oraz rozpatrywał sprawę pomocy dla pszczelarstwa w roku 1948, sprawę eksploatacji złóż naturalnych niektórych minerałów na państwowych obszarach rolnych oraz sprawę przekazywania niewykorzystanych maszyn księgujących Polskemu Towarzystwu Maszyn Biurowych.

Strajk powszechny we Francji

proklamowany został na piątek 24 września r.b.

PARYŻ PAP. — W środę związku zawodowe różnych kierunków omawiały szczegóły przeprowadzenia 2-godzinnego strajku powszechnego, który ma odbyć się we Francji w najbliższy piątek od godz. 16—18. Za strajkiem wypowiedziały się ostatnio m. in. komitet naczelny niezależnych związków zawodowych, federacja urzędników państwowych, należąca

do chrześcijańskich związków zawodowych, pracownicy oświatowi, należący do CGT, pracownicy zakładów ubezpieczeń społecznych i t. d. Komisja administracyjna CGT wezwała personel zatrudniony w pałacu Chaillot w związku z sesją Generalnego Zgromadzenia ONZ, by kontynuował normalnie pracę również podczas 2-godzinnego strajku piątkowego.

Amerykańska „maszyna do głosowania”

zaczyna działać na sesji Zgromadzenia Narodowego ONZ w Paryżu

PARYŻ PAP. — W tutejszych kołach politycznych z ożywieniem komentowane są wyniki wtorkowych wyborów przewodniczących 6 głównych komisji bieżącej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ. W wyborach tych — jak wiadomo, — wszystkie kandydatury przedstawicieli państw słowiańskich zostały przegłosowane większością bloku anglo-saskiego.

Okoliczność powyższa interpretowana jest jako dowód, iż państwa anglo-saskie zamierzają kontynuować na obecnej sesji swą zeszłoroczną taktykę, polegającą na tym, że podporządkowana im większość delegacji stanowiła „maszynę do głosowania”, automatycznie akceptującą wszystkie zgłaszane przez nie wnioski i rezolucje. Panuje przekonanie, że kandydatura przewodniczącego sesji i przewodniczących poszczególnych komisji zostały z góry ustalone i uzgodnione w łonie większości Zgromadzenia Generalnego. M. in. zwraca się uwagę na fakt, że niezwłocznie po wyborze ministra Evatta na przewodniczącego sesji rozdano między uczestników i korespondentów jego drukowany życiorys, który oczywiście musiał być uprzednio już przygotowany.

Obserwatorzy polityczni podkreślają, że naruszenie przez blok anglo-saski uświęconej już tradycją zasady tzw. reprezentacji terytorialnej, w myśl której państwa słowiańskie powinny być posiadacze w komisjach swego przedstawiciela, nie przyczyni się bynajmniej do ułatwienia rzetelnej współpracy między wszystkimi uczestnikami obecnej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ. Panuje przekonanie, że próby narzucenia przez blok anglo-saski swej woli delegacjom innych państw niewątpliwie spotka się z ich strony ze zdecydowanym oporem.

PARYŻ PAP. — W środę przed południem odbyło się drugie posiedzenie Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych, na którym dokonano wyboru 7 wiceprzewodniczących obecnej sesji.

Wobec tego, że w głosowaniu wzięły udział delegacje 53 państw bezwzględna większość, wymagana dla ważności wyboru, wyniosła 27 głosów.

W tajnym głosowaniu największą kolejną ilość głosów otrzymali przedstawiciele następujących 7 państw: Chiny (46 głosów), Francja (44), Związek Radziecki (41), Wielka Brytania (41), Stany Zjednoczone (41), Meksyk (29) i Polska (28). Przedstawiciel Filipin otrzymał jedynie 25 głosów.

Przedstawiciele wymienionych wyżej 7-miu państw wraz z przewodniczącym sesji dr. Evattem i przewodniczącymi 6 komisji, obranymi na posiedzeniu wtorkowym, weszli w skład t. zw. komisji ogólnej, która ustaliła porządek dzienny bieżącej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ.

Marshall odrzuca protest Bevina

w sprawie wstrzymania demontażu fabryk niemieckich przez Stany Zjednoczone

LONDYN. PAP. Powołując się na miarodajne źródła waszyngtońskie, agencja Reutersa donosi, że Marshall zawiadomił Bevina o decyzji Stanów Zjednoczonych dalszego ograniczenia demontażu zakładów

przemysłowych w Niemczech zachodnich. Odpowiedź Marshalla na protest Bevina w tej sprawie miała być doręczona brytyjskiemu Foreign Office przed trzema dniami.

„Psy Marshalla” — dla zachodniej Europy



Ambasador planu Marshalla na Europę — Paul Hoffman — oświadczył niedawno w prasie, że „pomoc dla Europy otrzyma odpowiednią ilość psów strażniczych” — by ani jeden dolar nie przepadł kapitalistom amerykańskim.

W ślad za Hoffmanem — z Nowego Jorku przybywa coraz więcej takich psów strażniczych, które osaczają mają gęstym kordonem całą Europę zachodnią.

Rozbrojenie oddziałów Irgun Zwai Leumi

LONDYN PAP. — Opublikowany w Tel-Awivie komunikat rządu Izraela stwierdza, że dowódca organizacji wojskowej Irgun Zwai Leumi w Jerozolimie przyjął 24-godzinne ultimatum rządu, wygasające we wtorek w południe. Ultimatum składało się z siedmiu punktów. Rząd Izraela domagał się m. in. złożenia broni przez członków Irgun Zwai Leumi, wstąpienia do armii Izraela i złożenia przysięgi. Ultimatum zastrzegало, że w razie nieprzyjęcia warunków armia Izraela przystąpi niezwłocznie do zastosowania odpowiednich środków przeciwko tej organizacji.

TEL-AWIV PAP. — Żydowski komendant Je rozolimy, plk. Dayan, podał do wiadomości, iż rozbrojenie oddziałów Irgun Zwai Leumi odbywa się w zupełnym porządku bez żadnych incydentów.

Uchwały Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej

BUKARESZT (PAP). Dnia 21 bm. odbyło się posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej. Po przemówieniu sekretarza generalnego partii, Georgiu Deja, Biuro Polityczne postanowiło przedłożyć rządowi szereg rezolucji, dotyczących zwiększenia zaopatrzenia społeczeństwa, a zwłaszcza mas robotniczych w chleb i wyroby mączne. Biuro Polityczne zanalizowało również przebieg akcji dostaw zboża do spichlerzy państwowych, podkreślając dodatnie jej wyniki oraz pomoc, jakiej udzieliło w tym względzie organom państwowym pracujące chłopstwo.

Konferencja Zachodniej Trójki

PARYŻ PAP. — Ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich spotkali się ponownie we wtorek i przeprowadzili konferencję, trwającą ponad półtorej godziny. W konferencji poza Schumanem, Bevinem i Marshall'em uczestniczyli również gubernatorzy wojskowi trzech mocarstw w Niemczech: gen. Robertson, gen. Clay i gen. Koenig, oraz doradcy polityczni trzech ministrów.

499 milionów zł. wpłacono już na budowę Wspólnego Domu

WARSZAWA PAP. — Do 20 września br. na Fundusz Budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej wpłynęło łącznie 499.104.673 zł.

Największe sumy wpłaciły województwa: śląsko - dąbrowskie — 71.812.614 zł., wrocławskie — 42.368.701 zł., miasto Warszawa — 40.407.216 zł., woj. poznańskie — 34.757.966 zł., szczecińskie — 28.163.086 zł., bydgoskie — 23.535.556 zł., krakowskie — 23.086.423 zł., Pozostałe województwa wpłaciły dotychczas od 5.445.351 zł. (woj. białostockie) do 16.437.999 zł. (woj. odeskie).

Posiedzenie gabinetu brytyjskiego

LONDYN PAP. — W środę przed południem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu brytyjskiego pod przewodnictwem premiera Attlee. Na posiedzeniu tym minister Bevin, który specjalnie w tym celu przybył z Paryża, przedstawił główne wytyczne expose, jakie wygłosił po południu w Izbie Gmin. Minister Bevin poinformował również pozostałych członków rządu o przebiegu ostatnich swych rozmów w Paryżu z ministrami Marshall'em i Schumanem.

Wojska gen. Markosa zdobywają broń na faszystach

PARYŻ PAP. W związku z tendencyjnym rozpowszechnianiem przez greckie koła reżimowe pogłosek o źródłach zaopatrywania wojsk, gen. Markosa w broń, znajdujących się rzekomo w krajach bałkańskich, agencja Elefteri Ellada opublikowała tajny rozkaz wojsk faszystowskich, wyjaśniających faktyczne źródła, z których oddziały armii demokratycznej uzyskały sprzęt wojenny.

Tajny rozkaz Nr 23312 z dn. 25 lipca br. wydany przez dowództwo jednej z większych jednostek faszystowskich w rejonie Serres (Macedonia) stwierdza:

„Nasze oddziały i kolumny zaopatrzeniowe były na przestrzeni ubiegłych 4 dni

trzykrotnie atakowane przez żołnierzy gen. Markosa, którzy wzięli nam poważną ilość broni i wartościowego materiału wojennego. Należy podkreślić, że żołnierze ci byli dobrze poinformowani nie tylko o marszrutach naszych oddziałów, lecz nawet o godzi-

nie, w jakiej miały one przejść przez miejsce, odpowiednie do ataku. Tydzień później nastąpiła nowa akcja ze strony żołnierzy Markosa, którzy potrafili podejść niezauważeni do naszych kolumn zaopatrzeniowych“.

Sabotaż amerykański na Węgrzech

Agenci Standard Oil Co — zmniejszyli wydobycie ropy naftowej w kopalniach węgierskich

BUDAPEST PAP. Opublikowano tu oficjalny komunikat na temat wyników śledztwa w związku z nagłym poważnym spadkiem wydobycia ropy naftowej w szbach, należących do węgiersko-amerykańskiego towarzystwa naftowego „Maort“.

Śledztwo stwierdziło sabotaż, mający ce-

le polityczne i zmierzający do zahamowania odbudowy gospodarczej i rozwoju demokratycznego Węgier. Władze aresztowały kilka osób z kierownictwa towarzystwa, których zeznania wskazywały, że akcją sabotażową kierowali prezes towarzystwa „Maort“ Reideman i jego zastępca — Benentine. Pozostawali oni w bezpośrednim kontakcie z amerykańskim koncernem naftowym „Standard Oil Company“. 18 września przesłuchano Reidemana i Benentina, którzy oświadczyli, że prowadzili akcję sabotażową, zmierzającą do zmniejszenia wydobycia ropy na Węgrzech na polecenie Standard Oil Company.

Szybka odbudowa Białorusi

MOSKWA PAP. Wsi i kołchozy białoruskiej SRR zniszczone podczas wojny, odbudowują się w szybkim tempie. Naczelnik zarządu budownictwa wiejskiego przy radzie ministrów białoruskiej SRR, Andrzej Tiemkin oświadczył, że dotychczas wybudowano 350 tys. nowych domów. 2 miliony mezbkańców otrzymało z powrotem dach nad głową. Budynki wiejskie odznaczają się obecnie komfortem i są znacznie obszer-

niejsze niż chaty przedwojenne. W kołchozach wybudowano nowe szkoły, budynki administracyjne, magazyny itd. Odbudowa zniszczonych wsi białoruskich zostanie wkrótce zakończona.

Demonstracje w Brukseli

przeciw wyświetlaniu antyradzieckiego filmu

BRUKSELA PAP. W Brukseli trwają demonstracje protestacyjne przeciwko wyświetlaniu prowokacyjnego antyradzieckiego filmu amerykańskiego pt. „Żelazna kurtyna“. Tłumy publiczności zebrały się ponownie przed kinem „Metropol“ gdzie wyświetla się ten film wolażąc: „Skończyć z nazistowską propagandą“!

Policja kołbami rozpędzała tłumy, prze-

prowadzając nowe aresztowania. Prezydent miasta wydał zakaz organizowania jakichkolwiek demonstracji i polecił wzmocnić ochronę kina przez oddziały policyjne. Dla stłumienia powszechnego oburzenia wśród mieszkańców Brukseli, dyrekcja kina kazała wyciąć z filmu kilka miejsc, które wywoływały szczególnie gwałtowną reakcję wśród widzów.

Sytuacja w Indonezji

HAGA PAP. — Według licznych i w większości sprzecznych informacji jakie nadeszły do Hagi z Indonezji, sytuacja na terenie wysp indonezyjskich nie jest jasna, a w każdym razie odbiega daleko od stabilizacji.

W zachodniej i wschodniej Jawie trwają potyczki pomiędzy wojskami holenderskimi a indonezyjskimi. Równocześnie nadeszły wiadomości, jakoby na terytorium republiki indonezyjskiej doszło rzekomo do walk pomiędzy komunistami a zwolennikami prawicowej partii ludowej. Według informacji agencji ANP z Batawii, komunisty mieli opanować wielki ośrodek republikański we wschodniej Jawie — Madiun.

Według doniesień dzienników holenderskich, radio w Madiun opublikowało apel przywódcy partii komunistycznej — Mubo do ludności indonezyjskiej, wzywający ją do walki o niezawisłość kraju. Apel miał stwierdzić, że obecny rząd republikański, który zaprzętał narodowe interesy Indonezji, winien podać się do dymisji i zostać zastąpiony rządem, cleszą-

cym się poparciem całego narodu. Pomiedzy Jogjakartą i Madiun przerwana jest wszelka komunikacja.

W kilku wierszach

Radio londyńskie przytoczyło dane ministerstwa handlu, z których wynika, iż eksport brytyjski w sierpniu był o 15 milionów funtów szterlingów mniejszy, niż eksport w lipcu.

W górach Harzu (Niemcy zachodnie) oraz w górach Kruszcowych (Niemcy wschodnie) spadł we wtorek pierwszy w tym roku śnieg.

W środę wieczorem wyleciał z Monachium w kierunku Haifi pierwszy samolot transportowy, przewożący 50 uchodźców żydowskich.

Pracownicy Akademii Nauk Ormiańskiej SRR wyhodowali nowy gatunek pszenicy ozimej, uzyskując z jednego ha 6 — 8 centnarów zboża więcej, niż dotychczas otrzymywano w Armenii.

Nad Miami (Floryda) szalał w nocy z wtorku na środę groźny huragan, który spowodował znaczne szkody. Połączenie telefoniczne między Nowym Jorkiem a Hawaną uległo uszkodzeniu. Siła wiatru przekraczała 225 km. na godzinę.

We wtorek w nocy do słynnej katedry Notre Dame w Paryżu włamali się złodzieje i skradli cały szereg wartościowych przedmiotów, m. in. złotą monstrancję. Złodzieje usiłowali również skraść koronę, wysadzaną drogiemi kamieniami, wartości kilku milionów franków. Zostali jednak w ostatniej chwili spłoszeni.

Wiceminister handlu zagranicznego Arthur Bottomley oświadczył w parlamencie, iż w ramach anglo-radzieckiego układu handlowego z grudnia ub. roku Wielka Brytania otrzymała ze Związku Radzieckiego w okresie od lutego do sierpnia br. przeszło 525 tysięcy ton zboża.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glückka

— Za zdrowie młodych! — krzyknął jakiś dragal z rogu stołu.

Za zdrowie młodych! — Powtórzył ogół i zarumienione towarzystwo traciło się szkiem, które dzwoniąc nosiło swój metaliczny dźwięk od kieliszka do kieliszka, aż obleciał wśród śmiechu i gwaru cały stół, a ucichł dopiero w rękach pani Agnieszki Walewskiej. Tadeusz co chwila wymyślał nowe toasty i przepłatając potrawy alkoholem zdołał rozbawić całą jadalnię. Nawet Andrzej rozruszał się już bardziej i zaczął nawiązywać z sąsiadami z boku i przez stół banalne pogawędki. Szczególnym zainteresowaniem obdarzył wtedy parę trochę dziwnych ludzi, jakich miał nawprost siebie. Ponieważ z nimi bieliły się kafele ogromnego, staroświeckiego pieca, ich smagła cera, kruczy włos i podługne oblicza szczególną zwracały na siebie uwagę. Para ta rozmawiała ze sobą po polsku, ale mężczyzna akcent miał cudzoziemski i przeplatał swą mowę zwrotami francuskimi. Ponieważ wzrok Andrzeja spoczywał już na nich kilka razy, uważali za wskazane udzielić wyjaśnień. Pierwszy odezwał się mężczyzna:

— Dziwi się pan pewnie, że tak źle mówię po polsku, ale jestem cudzoziemcem.

— Skądże panu przyszło do głowy, że się dziwię. Czy okazałem to czymkolwiek?

— Jestem winna pewna wzięcia.

Rzekła wtedy towarzyska tego obcego mężczyzny. — To ja przyprowadziłam na dzisiaj przyjęcie konsula Darrego, a ponieważ panowie przyszli tak późno, nie mogliśmy się panom przedstawić.

— Poznamy się więc w czasie wieczoru przy tańcach. Zostanie przecież pani do końca? Czy może wychodzi pani zaraz po wieczery?

— Zostajemy do rana.

— To dobrze. — Odpowiedział Andrzej i zauważył, że owa dziwna para z większym jeszcze zainteresowaniem obserwuje Tadeusza Szymczaka.

Odtąd Andrzej prowadząc ożywioną rozmowę nieustannie zerkał jednak ku tak oryginalnie przez stół poznanej brunecie. Była niesamowicie czujna. Mogłoby się здаwać, że oczy jej i cała twarz rejestrowała najdyskretniejsze spojrzenia lub myśli nawet, bo ilekroć tylko Andrzej mógł spojrzeć w jej stronę, natychmiast spotykał już jej oczy, albo, gdy była pogrążona w rozmowie z panem Darrem, przynajmniej skurcz policzka i coś jakby ruch w jego stronę, połączony z ukrytym zreżymie uśmiechem. W każdym bądź razie była od niej świadomość, że Andrzej zwraca na nią uwagę i że ona tę uwagę rejestruje niesłychanie czułym aparatem swych zmysłów. Pan Darre w każdym takim przypadku ukazywał na twarzy grymas ledwie widocz-

ny w malej zmarszczce koło ust, który mógł doskonale uchodzić jednocześnie za uśmiech i za wyraz ironii.

Wieczera dobiegła końca, gdy więc pani Walewska wstała od stołu, jej mąż dał hostię do opuszczenia jadalni i całe towarzystwo przeszło do salonu. Towarzystwo to nie było liczne, a ubrane świetnie i bardzo zręczne w obyciu uniesmiało nieco obum chłopców. Poza znajomymi szlagonami, kolegami pana Macieja, był sławny poeta Leśniodorski i znakomity chirurg Henrykowski, panie zaś rekrutowały się głównie z urzędniczych sfer Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Pan Walewski przedstawił jednak ich obu, jakby to oni byli tymi znakomitościami, a nie pozostali goście. Przechodząc od jednej grupy do drugiej reklamował ich głośno:

— Nasz znakomity inżynier balista i pan magister Wierucki.

Na końcu w samym rogu sali stał dopiero konsul Darre ze swą niezwykłą towarzyszką.

— Pani Natalia Grzybowska! — Przedstawił kobietę Walewski.

— Pan konsul Darre.

Chłopcy wdali się natychmiast w rozmowę, a pan Maciej ruszył znów na pokoje, prawdopodobnie posadzić starszych panów przy stolikach do gry w karty. Darre był człowiekiem ujmującym, bardzo w rozmowie gładkim i zręcznym.

— Właściwie przyszedłem na ten bal z powodu panów.

— Nie rozumiemy! — Rzekł Tadeusz.

— To bardzo proste. — Wyjaśniła Natalia. — Panowie są już sławni. Podobno jeden z was wynalazł jakaś nowa broń. a

Na marginesie

Hamlet w opalach

Amerykańska produkcja filmowa nie odznacza się — jak wiadomo — wysoką wartością artystyczną, a duża część tej produkcji — to po prostu bzdura i szmira, pornografia i propaganda gangsterstwa. Mimo to czujna cenzura amerykańska patrzy jakoś pobłażliwym okiem na te różne hollywoodzkie „arcydzieła“, uważając najwidoczniej, że skoro mogą się one przyczynić do — ogłupiania publiczności — to i dobrze.

Cenzorzy amerykańscy zaczynają dopiero spoglądać przez lupę, strzyże uszami i kręcić nosami, gdy chodzi o filmy zagraniczne. I to właśnie takie, których wartość może być kwestionowana. Oto charakterystyczny przykład:

Kina amerykańskie przystąpiły do wyświetlania filmu „Hamlet“, opracowanego według tragedii Szekspira przez znanego brytyjskiego reżysera Lawrence Oliviera. Z przyczyn trudno zrozumiałych szekspirowski film nie zyskał sobie względów w oczach „stróżów moralności publicznej“ w Bostonie. Jak podaje agencja Reutersa, komisja cenzorska, kontrolująca seanse niedzielne w kinach stanu Massachusetts, zażądała, by z filmu o Hamlecie wycięto szereg scen. Stanowy inspektor policyjny, niejaki Mar Laffin zaprotestował przeciwko zwrotom i wyrażeniom Szekspira (!). Koniec końców, komisja cenzorska w Bostonie „zezwoiła na wyświetlanie „Hamleta“ jedynie w dni powszednie.

Cóż pocnie nieczczeniśmy królówic duński, uniesmiertelniony w dziele Szekspira?.. Podać się musi w pokorze decyzjom „kulturalnych“ cenzorów z Bostonu. Oczywiście, gdyby Hamlet był gangsterem z Chicago albo kowbojem z Dzikiego Zachodu, znalazłby z pewnością w tych panów więcej łaski. Biedny Hamlet!..

Taka jest właśnie obłudna i zakłamana „moralność“ nie tylko bostońskich cenzorów, lecz w ogóle — tych sfer i warstw społecznych, w których imieniu szanowni cenzorzy swe wyroki ferują.

B. D.

Goście czescy w Łodzi

Wycieczka z m. Pilzna u prezydenta Stawińskiego

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi i była podejmowana przez prezydenta Łodzi tow. E. Stawińskiego wycieczka z miasta Pilzna przedstawicieli Czechosłowackiego Towarzystwa Popierania Związków Gospodarczych i Kulturalnych z Polski.

Na czele delegacji stoi profesor tow. Mirosław Dbaly, jako przedstawiciel pilzneńskiego szkolnictwa. Jego zadaniem jest nawiązanie kontaktów z nauczycielstwem łódzkim, celem omówienia sprawy braku polskich nauczycieli w szkołach czeskich.

Poza tow. Dbalym w skład delegacji wchodzi przewodniczący Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Pilźnie, tow. Cynk, przedstawiciel Zarządu Miejskiego miasta Pilzna, inspektor tow. Losenicki,

który posiada specjalne posłannictwo od prezydenta m. Pilzna dla prezydenta m. Łodzi. W skład delegacji wchodzi również przedstawiciel Rady Zakładowej Zakładów „Skoda“ tow. Kwoch, przedstawiciel Izby Przemysłowo-Handlowej, tow. Rodl oraz pierwszy sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Komunistycznej Partii Czechosłowacji tow. Czada.

Po pierwszych powitaniach w gabinecie prezydenta miasta, goście byli podejmowani obiadem w restauracji „Savoy“, a wieczorem byli obecni na przedstawieniu w Teatrze Wojska Polskiego.

Dziś nasi mili goście zwiedzili miasto oraz łódzkie zakłady przemysłowe, poczym wyjadą na Wystawę Ziemi Odzyskanych do Wrocławia.

RZECZYWISTA WARTOŚĆ „WOLNOŚCI” AMERYKAŃSKICH

Nowa „rasa panów” Nowego Świata

Hitlerowskie metody nienawiści i rasizmu szaleją w Ameryce
(Korespondencja własna „Głosu”)

CHICAGO, we wrześniu.

Europejczyk, który po raz pierwszy przyjeżdża do USA nie jest uprzedzony do stonków tam panujących, lecz już po kilku tygodniach zaczyna przeżywać DZIWNE HALUCYNACJE. Ze wszystkich kątów wylazły stare, dobrze mu znane cienie i przywołują do rozmyślań. Im dalej posuwa się przez kontynent amerykański, tym silniej nekają go nieznane myśli.

— Skąd ja to znam? Gdzie ja to już widziałem? I czy możliwe to jest po tak strasznej wojnie?

Jeśli Europejczyk ten był w Niemczech w latach trzydziestych naszego stulecia i przeżył ostatnią wojnę w jednym z europejskich krajów, odpowiedź na nekające go pytania nasuwają mu się wtedy same.

Gdy pójdzie do kina w New Yorku lub Chicago, w San Francisco lub Waszyngtonie, natrafi z pewnością na film „Gentlemen Agreement”, który zajmuje się kwestią rasową w Ameryce. Bohater filmu, pisarz Green pragnie napisać książkę o rosnącym antysemityzmie w Stanach. Ponieważ nie jest Żydem, postanawia nim zostać na kilka miesięcy i przybiera nazwisko Grinbaum. Zaczyna się gehenna człowieka, żyjącego poza nawiasem społeczeństwa; nie wpuszcza się go do pewnych hoteli i restauracji tzw. restricted (zakazane); gospodarz domu, w którym mieszka, nakłania go do zmiany mieszkania; dowiaduje się od swej sekretarki, że w jego własnej firmie (gdzie wydawał książki jako „aryjczyk”) Żyd nie może otrzymać posady; że na Południu napisy wyraźnie wskazują na los Żyda, który zapragnie się tu osiedlić. W końcu bohater zalamuje się i wyjawia swym nowym znajomym, kim właściwie jest oraz cel tej maskarady. Ogólne zgorznienie towarzyszy tej rewelacji.

Film ten wykazuje wyraźnie, jak daleko idee Hitlera zakorzeniły się w społeczeństwie amerykańskim. Żydzi, Chińczycy, Japończycy, Murzyni, Polacy i Rosjanie, częściowo Włosi i Irlandczycy, faktycznie żyją na marginesie wielkiej Ameryki. Anglosasi natomiast — to nowa „rasa panów” Nowego Świata.

Odważny publicysta amerykański, Ray Sprigle, laureat nagrody publicystycznej Pulitzera, który przed rokiem wstąpił się odkryciem, że jeden z sędziów Najwyższego Sądu należał do Ku-Klux-Klanu, postanowił zrealizować w życiu pomysł scenarzysty filmu „Gentlemen Agreement”. Obrat tylko inny problem i inny teren. Ucharakteryzował się na murzyna z Północy, który przyjeżdża w odwiedziny do swych krewnych na głuchym Południu (stany Tennessee, Mississippi oraz Louisiana). Ray Sprigle był w kontakcie z organizacją murzyńską, która dała mu przewodnika, oraz konieczne kontakty w terenie.

Po powrocie z tej „krajoznawczej” wyprawy w głąb czarnego ładu Ameryki, Sprigle napisał cykl 15 artykułów w „Post Gazette” w Pittsburgu, przedrukowanych przez kilka innych jeszcze gazet.

Reportaże Sprigle’a zrobiły wielkie wrażenie. Choćże zdawało się, że warunki życia Murzynów w południowych stanach są powszechnie znane, okazało się, że piekło murzyńskie zawiera jeszcze wiele tajemnic, pilnie strzeżonych przez władców Południa.

Życie Murzynów za kolorowym kordonem w Ameryce jest straszne — powiada Sprigle. — Ale daleko gorsze jest to, że nie można tam działać. Widziałem poniżanie godności ludzkiej w sposób tak niestychany, że wierzyć nie chciałem, dopóki z ludźmi tymi nie pomówiłem osobiście.

Autor cytuje wypadki zabicia Murzyna w mundurze, który właśnie powrócił do rodzinnego miasteczka z Niemiec i nie „spodobał” się miejscowej władzy; mówi o likwidacji zamkniętych chłopów murzyńskich i zabieraniu ich dobrze zagospodarowanych farm; o „cichych” lynchach na cmentarzach; o policjantach, którzy strzelają bądź „w obronie własnej”, bądź też do „uciekających” Murzynów; o „polowaniach” na czarnych dla zabawy w dni świąteczne i gwałceniu młodych dziewcząt murzyńskich, którym nie wolno się nawet skarżyć. Bo jaki sędzia wyda wyrok przeciwko „białemu”? O „kontraktach” i „umowach” zawieranych z Murzynami, które

WIECZÓR AUTORSKI LEONA PASTERNAKA

Staraniem Zarządu Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Myśli Wolnej dnia 25 września br. o godz. 19.00 w lokalu — Plac Zwycięstwa 13, odbędzie się wieczór autorski Leona Pasternaka. Wstęp bezpłatny.

Interpelacje noszących Cytelników

Okólnik nie zastąpi odzieży

Szanowny Tow. Redaktorze! Jako robotnicy przedsiębiorstwa transportowego C. Hartwig S. A. w Łodzi (międzynarodowi ekspedytorzy) niemało przyczyniamy się do podniesienia sprawności produkcji przemysłu łódzkiego. Dokładamy wszelkich starań, aby fabryki łódzkie otrzymały na czas konieczne surowce, jak wełnę i bawełnę. Wysyłane w świat (eksport) towary produkcji miejscowego przemysłu przechodzą przez nasze ręce.

O ile my ze swej strony staramy się naletyście wywiązać z ciężących na nas obowiąz-

praktycznie czynią z Murzynów bezpłatnych niewolników na „białych” farmach...

Ostatnio na ekranach amerykańskich, w dodatkach filmowych z lubością pokazuje się różne sceny z życia Ku-Klux-Klanu. Widziałem np. w ub. tygodniu zaprzysiężenie nowych 700 członków tej organizacji, zwalczającej Murzynów, Żydów i katolików w Ameryce. „Wielki Smok” w czarnym chałacie i kapturze przemawiał do nowych adeptów tej zbrodniczej sekty. Pałący się krzyż oraz tysiące postaci w białych kapturach, śpiewających jakieś ponure pieśni, towarzyszyły tej średnio-wiecznej ceremonii. W kilka dni później ów „Wielki Smok” (Grand Dragon) udzielił „wywiadu” prasie, w którym obwieścił, że „Południe nigdy i pod żadnymi warunkami nie zgodzi się na żadną koncesję na rzecz Murzynów. Uchwalone przemocą prawa nie będą tutaj wykonywane. Wnukowie członków Klanu,

który zwałczal ruch Lincolna już w 1860 roku, podejmą ponownie oręż w obronie swych świętych praw...”

W tych warunkach stają się zrozumiałe zorganizowane awantury w czasie podróży Henry Wallace’a na Południe oraz próby ukamienowania kandydata na senatora z ramienia Trzeciej Partii, prof. Curtis Mac Dougalla w mieście West Frankfort, w stanie Illinois (nie-daleko Chicago). Kiedy kamienie zaczęły padać na Mac Dougalla (oraz na jego żonę i 4-letnie dziecko), kandydat na senatora zawołał do tłumy: „Czy jestem w hitlerowskich Niemczech?”

Część prasy amerykańskiej i wielu znanych polityków wyraziło swoje oburzenie z powodu tych „niewczesnych” demonstracji przeciwko Wallace’owi, „które godzą w przepisy Konstytucji amerykańskiej”. Ale ci sami ludzie robili wszystko, aby zachęcić demonstrantów do owych aktów gwałtu i przemocy. Również teraz chodzi im nie o obronę Wallace’a, a o zatuszowanie zbył wielkiego skandalu, który powstał naokoło wyczynów rasistowskich na Południu i który odsłonił przed całym światem rzeczywistą wartość osławionych „wolności amerykańskich”.

MARIAN PODKOWIŃSKI

Władem noszących ortokulów

Podbijający ceny piwa

pociągani będą do odpowiedzialności

Artykuł, zamieszczony w numerze niedzielnym „Głosu” demaskujący ciemne machinacje sklepikarzy-spekulantów, zarabiających na butelce piwa 15 złotych, przyniósł już pierwsze rezultaty.

Jak się dowiadujemy, pod wpływem naszego alarmu zebrało się prezydium Społecznej Komisji Kontroli Cen na specjalne posiedzenie, na którym postanowiono ustalić maksymalną cenę za butelkę piwa na 38 złotych. W ten sposób marża zarobkowa detalisty nie może przekraczać 8 zł na butelkę, czyli 27 proc. Obniżenie ceny piwa butelkowego powinno

się również przyczynić do obniżenia cen piwa, sprzedawanego na szklanki.

Pobieranie wyższych cen ścigane będzie z całą surowością prawa przez Komisję Specjalną, którą należy informować o wszystkich tego rodzaju wypadkach.

Pozostaje do załatwienia jeszcze jedno. Wymierzenie odpowiedzialnego domiaru podatkowego tym wszystkim, którzy w ciągu wielu miesięcy zarabiali na piwie 50 procent, łamiąc w ten sposób wszelkie zasady zdrowej kalkulacji handlowej i wyciskając dodatkowo z kieszeni konsumenta MILIONY ZŁOTYCH.

Związek byłych Uczestników Walki Zbrojnej

wydatnie pracuje w Łodzi i województwie

W dniu 25 bm. odbędzie się ogólnokrajowy zjazd Związku b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Jedną z najbardziej czynnych agend Związku jest jego oddział na terenie Łodzi i województwa, opiekujący się 3869 wdowami i sierotami po poległych lub zaginionych bojownikach.

Przed ogólnokrajowym zjazdem Związek łódzki podsumował wyniki swej działalności za rok 1947-48. Jak ze sprawozdań wynika na opiekę dla członków i podopiecznych wydatkowano 5.702.210 zł oraz rozdzielono większe ilości odzieży.

W celu materialnego uniezależnienia podopiecznych i nie skazywania ich na zarobki

i pomoc dorywcza, Związek oraz jego oddziały w województwie łódzkim uruchomił szereg przedsiębiorstw zrobotkowych, zatrudniających ponad 200 osób.

Szczególina troską otacza Związek te młodzież, której sytuacja materialna utrudnia dostęp do nauki. Młodzieży tej wypłacono ogółem 168 stypendiów.

Nie mniejszą uwagę poświęca się opiece nad dziećmi, kierując je między innymi do szkół zawodowych, gdzie mają zapewniony internat i utrzymanie. W bieżącym sezonie letnim 441 dzieci z województwa łódzkiego wyjechało na kolonie letnie, zorganizowane przez Zarząd Główny w 14 punktach kolonijnych.

Maszynę zrębną, kilof i łopatę

Warszawa coraz piękniejsza

Wielkie nasilenie ruchu budowlanego — nowoczesne metody pracy
(Od własnego korespondenta „Głosu”)

Zwykły spacer po Stolicy, długie kolumny przelagów, a wreszcie sprawozdania instytucji, które odbudowują Warszawę jasno wykazują, że jeszcze nie było roku, w którym nasilenie prac byłoby TAK WIELKIE, JAK OBECNIE. Ale mało wie się o tym, że odbudowa Stolicy systematycznie zmienia swój charakter, odgruzowywanie dobiega właściwie końca, a większość prowadzonych robót to już NIE ODBUDOWA, A TWORZENIE OD NOWA, BUDOWA OD FUNDAMENTÓW.

WARSZAWA — we wrześniu.

Rada Budowlana przy Wydziale Inspekcji Budowlanej Z. M. w swym ostatnim sprawozdaniu podała, że zatwierdziła do połowy września br. 1622 projekty budowlane, z których większość to prace budowane od fundamentów.

Przy budowie Warszawy pracuje się przy pomocy kilofów, łopat, bagrów... i najnowszych dzwignów. Mechaniczny sprzęt, którego na początku odbudowująca się Stolica miała bardzo niewiele, powoli wypiera prymitywne narzędzia.

Przy poszerzaniu Marszałkowskiej najpierw wyożono ziemię taczkami, później po szy-

nach wąskotorówki zazgrzytały wagoniki. W ostatnich dniach ziemia i gruz wędrują już drogą napowietrzną. Po metalowych linach zawieszonych na lekkich podporach pełną w górę na przestrzeni 80 metrów duże wiadra wypełnione po brzegi. Opuszczają się nad bocznicę kolejową i zrzucają swój ciężki ładunek na platformy wagonów. Urządzenie to zbudowane według projektu jednego z inżynierów ma w przyszłości spełnić rolę transportera, a jego wydajność przy dostarczaniu materiałów budowlanych przy wprawnej obsłudze wyniesie prawdopodobnie 20 m sześć. na godzinę.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, przyste-

To i owo

Odbudowa moralna

Kazio bardzo się ucieszył z mego przedwczesnego powrotu z urlopu.

— No, bracie, zawiązał — bywałeś tu i ówdzie, otarłeś się, można powiedzieć, po świecie, gadaj: cóż tam, panie, w polityce?

Zamiast odpowiedzi — podsunąłem Kaziołowi organ kurii metropolitalnej krakowskiej pt. „Tygodnik Powszechny”, numer 38-183, wskazując palcem na stronę jedenastą.

— Kronika religijna? — zdziwił się Kazio.

— Aha: 72 KATHOLIKENTAG?

Zaintrygowany niemieckim tytułem przyjaciół zaczął wertować ciepłą wzmianeczkę o obradach 72 z rządu „rocznicowego sejmiku katolickiego”, który miał miejsce 4 i 5 września br. w Moguncji. Przebiegł szybko takie ciekawe szczegóły, że obrady odbywały się w gmachu uniwersytetu, że przybyło na nie 180 tysięcy Niemców, że dobry Ojciec Sw. wezwał przez radio zebranych do pomocy na rzecz uchodźców ze wschodu itp. — zatrzymał się natomiast dłużej nad słowami przewodniczącego zjazdu. Odczytał je nawet głośno: „KATOLICY NIEMIECCY NIE SĄ ODPowiedzialni ZA OKRUCIENSTWA HITLEROWSKIE. PROSIMY BRACI I SIOSTRY W CHRYSZTUSIE, BY NAM POMOGLI W MATERIALNEJ I MORALNEJ ODBUDOWIE”.

— To bardzo ładnie — zdecydował Kazio. — Moralna odbudowa Niemiec — piękna rzecz. Denazyfikacja, demilitaryzacja, demokratyzacja...

— Wolnego, wolnego — powstrzymałem roz-pędzonego filateliste. — Moguncji apel nie ma nic wspólnego z żadnym „de”. O całkiem inną ODBUDOWĘ chodzi uczestnikom niemieckiego „sejmiku katolickiego”. Oni już tę ODBUDOWĘ zresztą zaczęli...

— Modlitwą i pracą? — wtrącił domyślnie Kazio.

— Nie — odparłem. — Starym i bynajmniej nie chrześcijańskim hasłem — „DRANG NACH OSTEN”. Fundamentki pod ten gmach położył znany list pasterski (?) Ojca Sw. Wnet katolicy kolońscy (ci „pachnący” rewizjonizmem) wystosowali pismo dziękczynne do Watykanu. Następnie — opierając się na Opocce Piotrowej — założyli lotrowski komitet ogólnoniemiecki pod nazwą Katolicka Rada Uchodźców (pod kierownictwem arcybiskupa kolońskiego Friggsa i „pełnomocnika papieskiego dla spraw uchodźców” biskupa dr Dietricha). Następnie — rozbudowując działalność „komitetu” — zwąchał się z Schumacherem i kombinują, jakby tu wprowadzić do nowego Reichstagu posłów... ze Śląska, z Pomorza, z Poznańskiego, z b. Prus Wschodnich itd. Katolicy niemieccy z Bawarii poszli jeszcze dalej: w wypadku, gdyby nie udało się dokonać „wyboru” posłów z polskich Ziemi Odzyskanych, pragną stworzyć dwyersyjną partię polityczną „Niemców Wschodnich”.

O, rany! — weschnął Kazio — śliczna mi odbudowa moralna. Całkiem według wzorów hitlerowskiego „MEIN KAMPF”. Dziwne tylko, że „Tygodnik Powszechny”, uważając za stosowne umieścić informację o „Katholikentagu”, nie uznał za potrzebne opatrzyć ją w komentarz...

— Na przykład — w jaki?

— Ano, choćby w ten, że w podobnej robocie prowadzący moguncy mogą liczyć na pomoc braci i siostr nie tyle w Chrystusie, ile — w Antychryście.

E. Tam.

pując do odbudowy musiało wyburzyć domy, częściowo zamieszkałe. Lokatorzy na wół za-walonych domów wyszli jednak na tym dobrze, bo już za kilka dni wprowadzą się do wielkiego, nowoczesnego bloku mieszkalnego, wyremontowanego przez Ministerstwo. Prace przy budowie domu na ul. Leszno 77 trwały około roku, co jest okresem bardzo krótkim, gdyż dom ten był zniszczony w 88 proc.

Przy odbudowie domu powstały wielkie trudności, gdyż nowe stropy betonowe, położone w miejsce drewnianych okazały się zbyt ciężkie dla fundamentów, które wznosiły się na piaszczystym podglebiu. Potrzeba jest jednak matką wynalazków — sięgnięto do ostatnich zdobyczy polskich uczonych i zastosowano metodę prof. Cebertowicza z politechniki Gdańskiej, polegającą na wzmacnianiu gleby.

Okazało się, że specjalne zastrzyki w podglebie doskonałe je wzmacniają i nawet piasek nabiera mocy granitu. Nowy sposób ultra nowoczesnego budownictwa na pewno szybko uzyska obywatelstwo w Warszawie i wiadomo już dziś, że znajdzie szerokie zastosowanie w budownictwie stołecznym. M. in. ziemia pod fundamenty gmachu PDT zostanie poddana tej dobroczynnej kuracji.

Napowietrzne kolejki, zastrzyki, wzmacniające domy i ziemię, gotowe elementy z gruzbetonu, kolonie doświadczalnych domków — wszystkie te nowe metody budownictwa dowiodą ogromnego postępu technicznego i wkładu naukowego w odbudowę Warszawy. Stolica jest nie tylko wielkim placem budowlanym, ale również pracownią i laboratorium, gdzie rodzą się nowe koncepcje, nowe wynalazki i wspaniałe metody nowoczesnego budownictwa

Jolka

Złego nie należy chować pod korcem

Słuszne żale pracownic szpitala im. Barlickiego

Przysłowiową „ostatnią kroplą w kielichu” stała się w szpitalu im. Barlickiego historia kradzieży mięsa i przeprowadzona w związku z tym redukcja czterech pracowników. Na zebraniu, zwołanym przez dyrekcję szpitala, na które, nota bene, nikt z dyrekcji nie przyszedł, okazało się, że ani nie było kradzieży, ani nawet nie było mięsa. Chodziło po prostu o kilka wcale nieswieżych kotletów, do spożycia których nie znalazłono amatora i wobec tego kierowniczka kuchni oferowała je czterem zatrudnionym u niej kobietom. Cała ta sprawa nie warta byłaby nawet wzmianki dziennikarskiej, lecz poruszamy ją dlatego, że to właśnie było bezpośrednią przyczyną burzy, jaka rozpełtała się w szpitalu. Dlaczego więc nie wyjaśniono tej sprawy od razu z mięsem, co robiła Rada Zakładowa?

O to właśnie chodzi, że szpital ten, choć zatrudnia kilkaset osób, nie posiada własnej Rady Zakładowej, i że w ogóle panują tu stosunki jakie, oględnie mówiąc, panować nie powinny. Wróćmy na przykład do poruszonej na wstępie sprawy wynoszenia ze szpitala artykułów żywnościowych. Pracownice rozumieją, że są jeszcze jednostki nieuczciwe. Pracownice jednak słusznie oburzają się na traktowanie ogółu, jako ludzi nieuczciwych. Każda z pracownic uważa za osobistą obelgę takie np. powiedzenie przedstawiciela dyrekcji, jak „skonczy się wasze złodziejskie żniwo”. Jako obelgi traktują również dokonywane kilkakrotnie w ciągu dnia rewizje ich szafek. Oburzenie byłoby może mniejsze, gdyby się widziało, że dyrekcja istotnie dba o powierzone jej pieczy dobro społeczne. Tymczasem na podwórzu szpitalnym sterczy od kilku już lat stos żelazniwa, skąd wycierają i płyty kuchenne, i łóżka, które początkowo nadawały się jeszcze doskonale do użytku, a teraz mogą pójść już tylko na szmiec. Gorzej — dyrekcja szpitala nie myśli nawet o tej ostatniej, możliwej jeszcze sposobności, spożytkowania starego żelazniwa.

— Czteryście złotych za tonnę złomu — mówi — nie warto się tym wcale „babrać”.

Złom zostanie więc dalej na podwórku tak długo, aż miłosierny czas zamieni go w prozek, lub też... czynnik miarodajny wejrze wreszcie w to nieszczęśliwe podwórko. Na żelazniwie nie kończy się jednak to marnotrawstwo. Oto codziennie całe kadzie dobrej szpitalnej zupy, a nie rzadko i stopy czterestwo pieczywa wędrują do beczek jakiegoś mierzarza, który rewanżuje się za to kilkoma litrami mleka. Pracownice szpitalne, słusznie, po gospodarstwu, podchodzą do tej sprawy: „na zlewkach można by doskonale hodować świnię, aby móc poprawić jadłospis chorych”.

Dotyychczas, niestety, nie widać w szpitalu zbyt wielkiej troski o swych pracowników. Oto na przykład, nie zostały tu jeszcze uregulowane wypłaty urlopowe za miesiąc lipiec, a nawet i czerwiec, bo... Kasjer nie przystąpił na czas wykazu dla Ubezpieczalni Społecznej. Wygląda jakoby na to, że kasjer z zasady nie lubi się spieszyć, bo i z wypłatami pensji miesięcznych, i zasiłków rodzinnych też bardzo często nie bywa w porządku.

PLENARNE ZEBRANIE DELEGATÓW
Zarząd Związku Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Uzd. Publicznej w Polsce — Oddział w Łodzi zawiadamia, że w dniu 24 września br. o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu związkowym, przy ul. Wólczańskiej 5 Plenarne Zebranie Delegatów. Obowiązkowa.

Sprawami tymi również zająć się powinna Rada Zakładowa i Związki Zawodowe. Cóż, kiedy istnieje tylko jedna ogólna Rada Zakładowa dla wszystkich placówek Ubezpieczalni Społecznej, Rada, która ma swą siedzibę w Centrali, a ponadto w skład jej nie wchodzi ani jeden pracownik szpitala.

Obecni na zebraniu przedstawiciele tejże Rady na wszystkie żale pracowników dawali jedną odpowiedź: „sami jesteście sobie winni, trzeba było przyjść i zawiadomić nas”.

Nam jednak wydaje się, że Rada Zakładowa nie powinna wyczekiwać, aż do niej ktoś przyjdzie ze skargą, lecz obowiązkiem jej jest czuwać nad tym, by na podległych jej odcinkach nie działa się pracownikowi krzywda.

W danym wypadku rozległość terenu co prawda poważnie utrudnia to zadanie, lecz można było przecież wybrać tyłu delegatów pracowników, ile Ubezpieczalnia ma placówek.

Wydaje nam się, że jednak i przy dotych-

czasowym stanie rzeczy Rada mogłaby wykonać więcej inicjatywy i aktywności. Przecież nie do pomysłenia jest taka sytuacja, jaka panuje tu, w szpitalu Ubezpieczalni, gdzie pracownicy fizyczne czują się po prostu upośledzone.

Nie do pomysłenia również jest taki stan rzeczy, żeby nikt nie pomyślał o tym, że sprzątaczkę i pracownicę kuchni szpitalnej mogą się dokształcać i przejść do kategorii pracowników wykwalifikowanych. Tu, w szpitalu, nikt o to się nie troszczy. Przeciwnie, gdy pracownica fizyczna z własnej inicjatywy idzie na kurs pielęgniarstwa do Czerwonego Krzyża, to nie tylko, że nie ma żadnych ułatwień w czasie nauki, ale jeszcze po skończeniu kursu i praktyki przenosi się ją bardzo niechętnie do kategorii pracowników umysłowych.

Pracownice szpitala opowiedziały redaktorowi „Głosu” wszystko, co je boli, w przekonaniu, że najgorzej bywa, gdy się rzeczy złe chowa pod korcem. HW.

W ię i z powrotem

Wbrew przysłowiu

„Oko pańskie konia tuczy” — mówi przysłowie. Bywa jednak i tak, że „oko” kieruje się na „konia” w całkiem innym celu. Ot, właśnie ostatnio powstały we wszystkich państwowych zakładach przemysłu włókienniczego Komitety Fabryczne, których zadaniem jest stać nadzór nad sklepami, notowanie wszelkich objawów „magazynowania” żywności i przekazywanie spostrzeżeń Delegaturze Komisji Specjalnej.

Biada bucałowi spekulacji! „Oko” robotnicze napewno potrafi go „ustrzec” od tego, aby się nie „tuczył” na wyzysku ludzkiej pracy.

Czy całą stopą?

Obywatel Kutermankiewicz zadziwił znajomych swoim sposobem chodzenia. Tak mianowicie stawiał stopę, iż robiło to wrażenie, iż gość „chodził na piętach”.

— Czyrak! macie na podbitcu? — pytał znajomi.

— Nie, skądże — odpowiadał Kutermankiewicz — Podbitcie mam czystuśkie, całe nogi w ogóle bardzo zdrowe.

— No, to obuwie przyciasne?

— Nie podobnego! Nowe kamaszki posiadam, w lipcu u „Bata” kupiłem, bardzo, można powiedzieć, wygodne i dopasowane.

— Włecz czemu laźcie jak 75-procentowy inwalida?

— A bo nie chcę zedrzeć podszew — oświadczył Kutermankiewicz. Łatwiej dźić o nowe buty niż o zelówki.

Obecnie ob. Kutermankiewicz chodzi „pewnie”, „po mesku” — całą stopą. Nic dziwnego: została zniesiona reglamentacja skór podszewowych Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego zapowiedziała, iż rzuci na rynek masę skóry o wartości ponad półtora miliarda złotych. Starczy dla każdego na naprawę zelówek.

P.S. Tylko dlatego, mimo zapowiedzi — skór tych dotychczas nie ma? Czy Kutermankiewicz znów zacznie „chodzić na piętach”?



Koncert gry aktorskiej

Znakomity artysta Karol Adwentowicz wraz ze swą świetną partnerką Ireną Grywińską, dają wspaniały koncert niezrównanej gry aktorskiej w wystawianej z niezłabnym powodzeniem scenie Teatru Powszechnego sztuce „Lisie Gniazdo”

Dzięki dotacjom Rady Państwa

Łódź polepsza warunki mieszkaniowe ludzi pracy

W najbliższym czasie remonty domów, budowa studzien, dalsze przyłączanie nieruchomości do sieci kanalizacyjnej i wodociągowej

Troska władz centralnych o Łódź znalazła swój realny wyraz w dotacjach, jakie Rada Państwa przyznała ostatnio naszemu miastu. Od chwili tej wszystkie wydziały, wszystkie agendy Zarządu Miejskiego przystąpiły do pracy, aby w tym roku jeszcze wypełnić najpilniejsze prace, których celem jest polepszenie warunków mieszkaniowych i sanitarnych ludzi pracy.

Przy wypełnieniu powyższych zadań ciężar prac spada przede wszystkim na Zarząd Nieruchomości Porzuczonych i Opuszczonych. Zarządowi Nieruchomości przyznano 145 milionów zł na remonty kapitalne, na mniej szej roboty oraz na przyłączenie szeregu domów do sieci kanalizacyjnej i wodociągowej. Zarząd Nieruchomości nakreślił już wyczerpująco swych prac na okres najbliższy.

REMONTY... REMONTY

Jeśli chodzi o remonty kapitalne, przewi-

duje się przeprowadzenie ich w 7-miu nieruchomościach oraz na osiedlu Stoki, kosztem ogólnym 62 milionów zł. Remont obejmie w pierwszym rzędzie domy na jednej z najbardziej zaniedbanych ulic, na ul. Kamiennej, w domach pod Nr Nr: 1, 2, 3, 5, 7, 11 i 18.

Roboty na ul. Kamiennej podjęte zostaną jeszcze w tym tygodniu i warto tu zaznaczyć, że jeden z budynków na tej ulicy, a mianowicie pod Nr 2, po ukończeniu prac nie tylko uchronony zostanie przed zniszczeniem, ale ponadto dostarczy 18-tu mieszkań 1-no i 2-izbowych.

NIE MNIEJ WAŻNE SĄ KONSERWACJE DROBNIJSZE

Remonty kapitalne nie wyczerpują zagadnienia racjonalnego gospodarowania nieruchomościami. Nie mniej ważne są konserwacje średnie i drobne, zabezpieczające miesz-

kańcom cały dach nad głową.

Do tych mniejszych, ale dla ludności może najistotniejszych zadań, należy przede wszystkim naprawa dziurawych dachów, wymiana gnijących lub zmurszałych stropów oraz remont ustępów.

Investycje w tej dziedzinie obejmują: wymianę stropów w 119 nieruchomościach, ogólnym kosztem 37.882.000 — zł., Remont dachów w 272 nieruchomościach ogólnym kosztem 36.045.000 — zł. Remont ustępów w 30 posesjach i wreszcie remont 18 studzien, co w sumie razem z robotami wykonanymi od stycznia br. da 219 nowych studzien. Sieć wodociągów i kanalizacji obejmie nowe domy.

Brak kanalizacji oraz wody był i jest palącą bolączką licznych domów łódzkich. Poważne zmniejszenie tej bolączki stało się możliwe teraz właśnie dzięki nowym znacznym funduszom.

Jeśli chodzi o sieć wodociągową, przewiduje się w najbliższym czasie przyłączenie 48 nieruchomości, zaś do końca br. przyłączonych zostanie dodatkowo 29 nieruchomości. Część tych robót wykona Dyrekcja Kanalizacji i Wodociągów, część zaś firmy prywatne. Przede wszystkim wzięte zostały pod uwagę dzielnice najbardziej zamieszkałe przez ludność robotniczą. Przyłączenie do sieci dokonane zostanie więc na ulicach: Za Wszy Nr 24, 22b., 22, 11 i 9. Bałucki Rynek Nr 3, Łagiewnickiej Nr 8, i 9, Placu Kościelnym Nr 4, 6, 8, Zgierskiej Nr 24, 20, 18, 16, 12, 10, 8, 5 i 3, Nowomiejskiej Nr 6 i 12. We wszystkich wymienionych punktach woda doprowadzona zostanie do piwnic, na podwórzach zaś zamontowane będą zdroje.

Poza domami mieszkalnymi do sieci wodociągowej przyłączone zostaną różne nieruchomości miejskie, a więc: szkoła przy ul. Kilińskiego 141, Lecznica Zwierząt na ul. Kopernika, Szkoła przy ul. Magistrackiej Nr 6, Ośrodek Zdrowia na ul. Mielczarskiego 35, Ośrodek Zdrowia na ul. Moniuszki i budynek Grand-Hotelu.

Projekty co do sieci kanalizacyjnej przewidują przyłączenie do niej 30 nieruchomości, a mianowicie na ul.: Jaracza Nr 38, Magistrackiej Nr 12, 16, Wodnej 15, Armii Czerwonej Nr 9-11 (d. Sindermana), Przędzalnianej Nr 13, Wólczańskiej 197-181, Miedzianej 11, Gdańskiej Nr 143, 152, 106, Kilińskiego 10a, 16, 15 i Kopczyńskiego Nr 30.

Zarząd Nieruchomości przystąpił już do pracy, powierzając wykonanie planowanych robót szeregowi przedsiębiorstw.

MIEŚA I TŁUSZCZÓW BĘDZIE WIĘCEJ

Energiczna akcja zaradcza w pełni toku

Uchwały zorganizowanej przez prezydenta miasta konferencji aprowizacyjnej

W dniu wczorajszym Prezydent Łodzi, tow. Eugeniusz Stawiski zorganizował konferencję, której tematem było usprawnienie rynku aprowizacyjnego naszego miasta. W konferencji wzięli udział przedstawiciele instytucji, związanych z zaopatrzeniem ludności w artykuły pierwszej potrzeby, a mianowicie PSS, PCH, Komisarjatu Rządowego do Spraw Mięsnych, Centrali Mięsnej, Cechu Rzeźników, Zakładów Zboż., Centrali Spółdzielczej Mieczarsko-Jajzarskiej, Komisji Cennikowej i Komisji Specjalnej. Tow. Widawski reprezentował OKZZ.

W ostatnich miesiącach rzeźnicy produkują o 30 procent więcej przetworów mięsnych, niż w roku ubiegłym. Czynną to dlatego, że wyroby mięsne przynoszą im większe zyski, niż mięso nieprzetworzone. Komisja Specjalna wzmocniła kontrolę zużycia mięsa i tłuszczu, aby kosztem przetworu kierować na rynek większe ilości mięsa. Komisja Specjalna rozciągnie również szeroką kontrolę nad

nielegalnym skupem mięsa, w województwie łódzkim przez kupców z innych województw. W ten sposób cała ilość mięsa, znajdująca się w naszym województwie, przejdzie na nasz rynek wewnętrzny.

Na poprawę sytuacji na rynku tłuszczowym wpłynę fakt, że w najbliższych dniach kontyngent masła m. Łodzi ze 180 tys. kg. w miesiącu wrześniu będzie podniesiony do 200 tys. kg.

Zaopatrzenie ludności w artykuły pierwszej potrzeby przez spółdzielnie, między innymi w mleko, było rozpatrywane na podstawie projektu, podanego we wczorajszym numerze naszego pisma. Mianowicie chodzi o to, by spółdzielnie pracowały na dwie

zmiany od godz. 5-ej rano, poza tym, by w niedzielę w godzinach rannych rozprowadzali również mleko, kartkowe dla dzieci. Dyrektor PSS zapewnił, że sprawa ta będzie w najbliższych dniach omawiana przez zarząd PSS.

PCH w najbliższym czasie otrzyma 30 tys. kg oleju rafinowanego, który zostanie w beczkach rozprowadzony do sklepów PSS. Do sklepów detalicznych będzie oddany w butelkach litrowych, półlitrowych i ćwierćlitrowych. Ustalona cena na olej w detalu wynosi 450 zł za litr, 230 zł za pół litra i 120 zł za ćwierć litra. Wypadki przekraczania tych cen winny być natychmiast meldowane w Komisji Specjalnej. (m.z.)

Co słyhać z kartoflami?

Zakusy spekulacji muszą być stłumione w zarodku

Zaczął się już okres wykopek, w związku z czym należało się spodziewać, że podaż kartofli na rynku będzie wzrastała z dnia na dzień, a co za tym idzie, że cena kartofli wna ulec pewnej niższe.

I dlatego Biuro Kontroli Cen skreśliło chwilowo, na okres przejściowy, kartofle z cennika, licząc się z koniecznością obniżenia ceny na ten artykuł.

W związku z faktem, że chłopcy zajęci są wykopkami, dowóz ziemniaków do Łodzi chwilowo jest nieco słabszy. Okoliczność ta została wykorzystana przez elementy spekulacyjne, które podniosły momentalnie cenę na kartofle z 8 do 10 zł za kilogram.

Szerokim rezerwow konsumentów przypominamy tu, że Powszechna Spółdzielnia Spożywców przyjmuje zamówienia na dostawę każdej ilości ziemniaków po cenach ustalonych, a więc nie przekraczających 8 zł. za kilogram przy odbiorze detalicznym. Wszystkie potrzeby Łodzi w zakresie zaopatrzenia w ziemniaki przebiegają w sposób normalny.

drogą. Powtarzamy tę informację po to, aby nikt nie przepłacał niepotrzebnie spekulantom.

Każda próba spekulacji ziemniakami powinna w tych warunkach spotkać się ze zdecydowanym odporem samych konsumentów i odpowiednich władz. W.L.

Filharmonia otwiera sezon

Jutro wielki koncert symfoniczny

Filharmonia Miejska w Łodzi rozpocznie sezon 1948-49 wielkim koncertem symfonicznym w piątek, 24 bm. o godz. 19-tej.

Dyrygować koncertem będzie Włodzisław Ornicki, stały kapelmistrz Filharmonii Łódzkiej, jako solista wystąpi najznakomitszy wiolonczelista polski, Kazimierz Wilkomirski.

„Flis” Moniuszki odegrana zostanie barwna symfonia d-moll Zygmunta Szwajcarskiego, pełne finały wariacje Rocco na wiolonczelę z orkiestrą Piotra Czajkowskiego.

Zwracamy uwagę, że koncerty symfoniczne w b. sezonie rozpoczynają się będą o godz. 19-tej. Bilety sprzedaje kasa Filharmonii, Narutowicza Nr 20 od 10—13-ej.

ODCZYT REKTORA KOTARBIŃSKIEGO W STOWARZYSZENIU MYŚLI WOLNEJ

Zarząd Oddziału zawiadamia członków i sympatyków, iż dnia 24 września br. o godz. 19.30 w lokalu przy ul. Traugutta 12 (II piętro) odbędzie się zebranie, na którym rektor U.L. prof. T. Kotarbiński wygłosi odczyt p. „Ateizm, bezbożnictwo, wolnomyślicielstwo i racjonalizm”.

CHÓRY DLA CHÓRÓW

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego komunikuje, że IV koncert „Chórów dla chórów” odbędzie się dnia 26.9.48 r. w sali Filharmonii Miejskiej przy ul. Narutowicza 20 o godz. 19-ej.

Udział wezmą następujące chóry: „Harfa” pod dyr. prof. W. Śliwińskiego, „Echo” pod dyr. K. M. Prosnaka, „Jutrzenka” pod dyr. W. Zochomłoba.

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 23 września 1948 r.
Dziś: Tekli

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publ. 10-49.
Miejski Komisariat M. O. 10-41.
Straż Pożarna 10-72.
Szpital św. Trójcy 10-70.

K I N A

„Bałtyk” — Moja miła
„Polonia” — Na tropie zbrodni

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka Bolesława Tyca, ul. Słowackiego róg Legionów.

DYŻURY LEKARSKIE

Pogotowie lekarskie nocne i dzienne 11-13.

Redakcja i Administracja

„Głosu Piotrkowskiego”
Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego
nr 26. Telefon 15-40

Weterani pracy w Moszczenicy

Ktokolwiek był w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Moszczenicy zwrócił napewno uwagę na dużą ilość starszych robotników i robotnic. Robotnicy ci, przeważnie tkacze, pracują tutaj już po kilkadziesiąt lat obok swoich wnuków lub synów. Są tu też małżeństwa pracujące po kilkadziesiąt lat.

Najstarszym pracownikiem zakładu jest 74-letni Szeider Teofil, który pracuje w fabryce już 58 lat. Jest on maj-

strem tkalni. Syn jego — także Teofil — nauczył się od ojca rzemiosła włókniarza i jest również majstrem. Wnuk — syn Teofila awansował także na majstra. Dzisiaj więc dziadek, syn i wnuk — pracują zgodnie obok siebie, utrzymując swoje działy na najwyższym poziomie i wykonując zawsze ponad 100 procent normy.

„Dziadek” powszechnie szanowany i ceniony robotarz, za nienaganną i dłu- goletnią pracę otrzymał z dyrekcji

Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego nadzwyczajną premię. Zapytany przez nas, czemu jeszcze pracuje, a nie pójdzie na emeryturę, która mu przysługuje — odpowiedział: „Przyzwyczałem się do mojej pracy, a zresztą dzisiaj i moje ręce przydadzą się fabryce”.

Z dalszej rozmowy dowiadujemy się, że ob. Szeider ma w fabryce koleżę, który pracuje tu także przeszło 50 lat. Jest nim liczący 71 lat ob. Gnapp Miłkołaj, który przepracował już w fabryce moszczenickiej 53 lata. Z zawodu ślusarz, wykonuje on dziś najbardziej skomplikowane prace w Dziale Techn., nakładając tylko przy precyzyjnych pracach dwie pary okularów. Ob. Gnapp zna doskonale fabrykę od strony technicznej, toteż jest w warsztatach mechanicznych doradcą i nauczycielem wszystkich młodszych ślusarzy, czym zyskał sobie ogólny szacunek i uznanie pracowników. Otrzymał także za swą pracę nadzwyczajną premię z Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego.

Wymieniliśmy tu tylko dwóch najstarszych pracowników zakładu. Ale fabryka w Moszczenicy pochlubić się może około dwudziestoma sędziwymi pracownikami i pracownicami. Są oni wszyscy tak przywiązani do swego wieloletniego warsztatu pracy, że nikt z nich nie pragnie go jeszcze opuścić. Mogą się też oni wszyscy szczycić tym, że stale przekraczają normy produkcyjne.

BIURO STUDIÓW i PROJEKTÓW
Przemysłu Szklarskiego w Piotrkowie

ZATRUDNI:

INŻYNIERÓW
TECHNIKÓW BUDOWLANYCH
KONSTRUKTORÓW
CHEMIKÓW
KREŚLARZY-KONSTRUKTORÓW
KREŚLARZY-KOPISTÓW oraz
KOREKTÓRA, TŁUMACZA ze znajomością języków rosyjskiego, angielskiego i ewentualnie niemieckiego

Zgłoszenia kierować dział personalny biura, ul. Legionów 9 — PIOTRKÓW

344k

Sprostowanie

We wczorajszym numerze „Głosu Piotrkowskiego” w artykule „Za jazdę na gapę” wkradła się omyłka, którą niniejszym sprostujemy. Winno być: zatrzymany przez strażnika Ochrony Kolei Izydora Domagałę amator jazdy „na gapę” Michał Fajkowski urządził awanturę i znieważył go w czasie pełnienia obowiązków służbowych. Sąd Grodzki po rozpatrzeniu sprawy skazał Michała Fajkowskiego zam. przy ulicy Sienkiewicza Nr 4 na cztery miesiące aresztu.

Dorożkarze nie przestrzegają taryfy

Wydana niedawno przez Zarząd Miejski taryfa opłat za przejazdy dorożkami konnymi zatwierdzona przez Komisję Cen, znajduje się na widocznym miejscu w każdej z 20-tu piotrkowskich dorożek.

Ale „mistrzem bata” nie przechodzi nawet na myśl trzymać się tej taryfy przy pobieraniu opłat za przejazdy.

Taryfa głosi, że „za kurs normalny w granicach miasta nieprzekraczający 1 kilometr” pobiera należy 150 zł., a za każdy następny kilometr — 50 zł. Tymczasem z Pl. Kościuszki na dworzec kolejowy nie ma z pewnością kilometra, a przejazd kosztuje 300 zł., z dworca autobusowego na kolejkę sulejowską pobiera się 400 zł. itp.

Opłaty te są jak widzimy — bardzo dowolne, zależą na ogół od wyglądu pasażera i innych „psychologicznych” danych, branych pod uwagę przez dorożkarza, w żadnym jednak wypadku nie przypominają stawek, przewidzianych taryfą.

Dorożkarze piotrkowscy podobno narzekają na konkurencję autobusów Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. I nie dziwnego, gdyż mało kogo dziś — a w żadnym wypadku nie człowieka pracy — stać na płacenie tych wygórowanych sum za przejazdy.

Notoryczni awanturnicy

Milicja Obywatelska przystąpiła obecnie do czyszczenia ulic z wszelkich elementów pijackich, którzy walśając się po ulicach demoralizują młodzież szkolną. Są to przeważnie jedni i ci sami ludzie, ofiary nałogowego pijaństwa, których dla zapewnienia społeczeństwu spokoju izoluje się w areszcie i karze wysokimi grzywnami pieniężnymi.

A oto nowa lista alkoholików: Dudek Franciszek, Dudek Ryszard, Hubert Mieczysław, Kielkiewicz Jan, Kościński Leon, Merl Walenty, Miłkowski Stefan, Sentorek Henryk, Słomka Zygmunt, Sroczyński Piotr, Strykowski Jan oraz Weżyński Henryk.

Naszym zdaniem kompetentne czynniki winny zająć się corychlej sprawą faktycznego, a nie tylko formalnego unormowania opłat za przejazdy dorożkami. I jeszcze jed-

no: Dorożkarze płacą przecież też podatek — i to od opłat, podanych w taryfie, a wlec prócz pasażerów obchodzi ta sprawa i Skarb Państwa.

Na sali sądowej

Sąd Okręgowy w Piotrkowie w dniu 8 września 1948 r. rozpoznawał sprawę mieszkańca Łodzi, czasowo zamieszkałego w Tomaszowie Mazowieckim, Jerzego Tadeusza Zielińskiego, akrobata cyrkowego, oskarżonego o napad rabunkowy na Spółdzielnię „Przyszłość” w Kole, gminy Łęczno, pow. piotrkowskiego.

Do Stanisława Kowalewskiego, w którego domu we wsi Łęczno mieści się spółdzielnia w nocy zastukano w okno,

oświadczając, że to milicja. Kiedy Kowalewski otworzył, do mieszkańca wszedł nieznanemu mężczyzna i groźąc Kowalewskiemu bronią, zażądał klucza od spółdzielni. Ponieważ klucza nie otrzymał próbował bezskutecznie oderwać klódkę, poczem wybił okno i dostawszy się do wnętrza obrabował spółdzielnię, zabierając materiały tekstylne i garderobę, wartości około 80 tys. zł. Po dokonaniu rabunku rozkazał Kowalewskiemu udać się do mieszkania i nie wycho-

dzić groźąc w przeciwnym razie śmiercią po czym zbiegł.

Energiczne poszukiwania prowadzone przez Milicję Obywatelską zakończyły się ujęciem sprawcy napadu, którym okazał się Jerzy Tadeusz Zieliński.

Na rozprawie sądowej po przesłuchaniu kilku świadków, wina Zielińskiego została całkowicie udowodniona, wobec czego został on skazany na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat pięć. sc.

Sport w Piotrkowie

CONCORDIA — TUR TOMASZÓW
W dniu dzisiejszym na boisku własnym ZChKS Concordii na Budkach odbędzie się towarzyski mecz w piłkę nożną pomiędzy drżynami OMTUR — Tomaszów a ZChKS Concordia.

Początek meczu o godz. 16.30. Piotrkowianie wystąpią w najsilniejszym swym składzie. Drużyna tomaszowska natomiast „zapowiedziała” zgóry swe zwycięstwo.

GWARDIA — ŁOWICZ ZZK

W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 16, na boisku miejskim, odbędzie się dawno zapowiadany mecz piłkarski pomiędzy dwoma mistrzami podokręgów: piotrkowsko-tomaszowskiego raz kutnowskiego t. j. Gwardia z Piotrkowa i ZZK z Kutna. Obie drużyny walczyć będą o pierwszeństwo wejścia do klasy B oraz o moralny tytuł mistrza. Spot-

kanie to winno być dla piotrkowskich graczy najlepszą okazją do wykazania przed publicznością poziomu swojej gry.

ZAWODY PŁYWACKIE

W niedzielę, dnia 19 bm. miały się odbyć na basenie miejskim za parkiem T. Kościuszki zawody pływackie, urządzane na zakończenie sezonu pływackiego.

Niestety, mimo, że do zawodów zgłosiła się znaczna liczba kandydatów, nie odbyły się one ze względu na złą pogodę oraz uroczystości powitania powracającej jednostki wojskowej.

Zawiadamiamy wszystkich zainteresowanych, że zawody odbędą się w następną niedzielę, o ile pogoda dopisze.

Zapisy przyjmuje się w Wydziale Gospodarczym Zarządu Miejskiego u ob. Kniei Aleksandra lub telefonicznie pod nr 10-53 do soboty godz. 13.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie, jako instancja apelacyjna, rozpoznawał sprawę Alicji Krupińskiej, oskarżonej o wywołanie awantury w mieszkaniu Józefa Baran.

Józefa Baran, zamieszkała w Piotrkowie przy ul. Słowackiego 74, wniosła skargę do Sądu Grodzkiego w Piotrkowie przeciwko sąsiadce swej Alicji Krupińskiej, oskarżając ją o najście mieszkania, pobicie i znieważenie słowne. Za powyższe przestępstwa Alicja Krupińska skazana została przez Sąd Grodzki na 2 tyg. aresztu i 3000 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na piętnaście dni aresztu.

Niezadowolona z tego wyroku Krupińska odwołała się do Sądu Okręgowego w Piotrkowie który po rozpoznaniu sprawy, wyrok Sądu Grodzkiego zatwierdził, zawieszając karę 2-tygodniowego aresztu na okres lat trzech.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
w Łodzi, ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 19.00 najznakomitsze dzieło
Shakespeare'a „OTELLO”.

TEATR POWSZECHNY

Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniazdo” z udziałem Ireny GRYWŃSKIEJ i Karola ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia o godzinie 16-tej i 19.15 sztuki C. de Peyret-Chapuis „NIEBOSZCZYK PAN PIC” w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciecchomska, Halina Gluszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegieńskiego. Kasa czynna od 12-ej. Tel. 123-02.

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o godzinie 16 i 19.30 „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”. Ostatnie dni. Pracujący otrzymują: 50 proc. ulgi. Widownia kryta brezentem, szczerlnie chroniona przed chłodem.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3-ch aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-jej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-jej.

MUZEUM MIEJSKIE

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków.

Etnograficzne, Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków w niedzielę i święta od 11—17.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.

Sztuki — Wętkowskiego 36, otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.

Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska Nr 103, Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego, otwarta od godz. 10—18.

KINA

ADRIA — „Tajemnica nocy wigilijnej”
godz. 18, 20.30 w niedzielę 15.30
film dozwolony dla młodzieży

BALTYK — „Tajemnica Wwładu”
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
film niedozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Bohaterki Paelfiku”
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży od lat 14

GDYNIA — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 30”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Zielone lata”
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.

MUZA — „Piotr I-szy (seria 1-sza)”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony od lat 14

POLONIA — „Siostra lokaja”
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOSNIE — „Wakacje”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Ostatni etap”
godz. 16, 18.15, 20.30 w niedzielę 13.30
film dozwolony dla młodzieży od lat 14-16

ROMA — „Podróżnik”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Kwik Garbusiek”
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30.
film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Młody z Kronstadt”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży od lat 14-16

SWIT — „Konciuszek”
godz. 18, 20 w niedz. 16.
film dozwolony dla młodzieży

TECZA — „Siostra lokaja”
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.
film dozwolony dla młodzieży

TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość”
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.
film niedozwolony dla młodzieży

WISLA — „Cygańska miłość”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży

WŁÓKNIARZ — „Aleksander Matrosow”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Ostatnia noc”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży

ZACHFTA — „Bohater”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży.

PAŃSTWOWA FABRYKA ZEGARÓW
Łódź, ul. Wigury 21

zatrudni:

**TOKARZY
ŚLUSARZY
ZEGARMISTRZÓW** 5929k

SPORT SPORT SPORT

Łodzianin Krakowiak

**ratuje honor naszych żużlowców
Mecz Morawy — Polska Śodkowa wygrali Czesi 35:20**

Jeżeli wczorajsza impreza naszych żużlowców nie wypadła tak jak powinna — wina była wyłącznie pogody. Przejmujący wiatr przenikał do kości. Pięćdziesiątka publiczność zsiadała z zimna szczerka zębami, rozgrzewając się tylko na krótko w czasie zaciekłych walk na torze. Złe warunki atmosferyczne wpłynęły również na to, że słynne „Jappy” wczoraj często zawodziły. Najgorzej było z ich zapalaniem. Ci, którzy pchali je na start, zimna z pewnością nie odczuwali.

Mecz, jak było do przewidzenia, wygrali Czesi rewanżując się tym samym za porażkę na Śląsku. Bezkonkurencyjnymi byli oczywiście Seberka i Spinka, ale nie wiele im wczoraj ustępował młody, bo zaledwie 21-letni Havelka, który ustanowił nowy rekord naszego toru uzyskując dobry czas 1:34,5 minuty na 4 okrążenia. Z naszych jeźdźców największy wczoraj sukces odniósł łodzianin Krakowiak zwyciężając w VIII biegu samego Spinkę. Jadąc swą pełną brawurą łodzianin wzbudził tak szalony entuzjazm na trybunie, że cała powstała z miejsc, jakby w ten sposób chciała dopomóc do zwycięstwa. Niezłe pojechał również wczoraj Koleczek ale jechał on jak zwykle bez głowy — na gaz. Wąsikowski wczoraj nic nie pokazał. Jechał bez serca i zdaje się za... ostrożnie.

Po wciągnięciu na maszyny flag państwowych czechosłowackiej i polskiej i po odegraniu hymnów państwowych stanęli na starcie pierwszego biegu (wszystkie biegi odbywały się na przestrzeni 4 okrążeń toru (przyp. red.) Seberka, Fiala, oraz nasi Najdrowski i

Wąsikowski. Ze startu poprowadził Seberka. Jadący na trzeciej pozycji Wąsikowski nawiązał walkę z Fialą i przeszedł go na wirażu, biegu jednak nie ukończył z powodu spadnięcia łańcucha. Bieg wygrał Seberka przed Fialą i Najdrowskim w czasie 1:42.

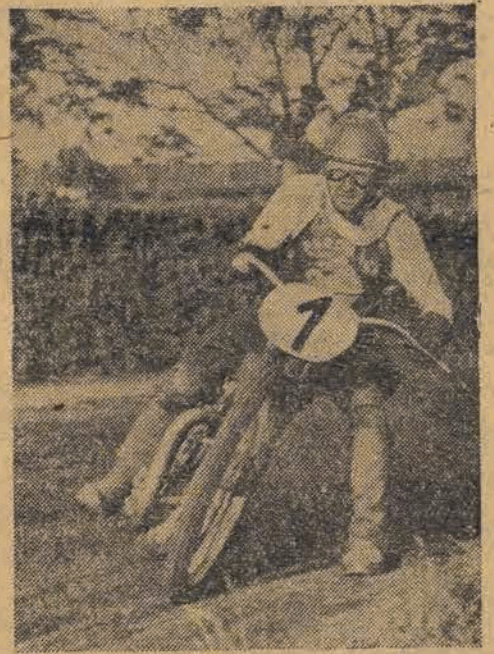
Na starcie drugiego biegu spotkali się Spinka najlepszy zawodnik czeski, Kadlec, oraz Polacy Bonin i Chlebicz. I tu znów przesładował nas pech. Bonin wyspał się na wirażu i znów dwa pierwsze miejsca zajęli Czesi. Bieg wygrał Spinka przed Kadleciem i Chlebiczem w czasie 1:40.

W trzecim biegu padł rekord toru łódzkiego. Poblił go młody Havelka, jadąc zupełnie nie zagrożony od startu do mety i pokrywając 4 okrążenia w czasie 1:34,5. Drugim był Koleczek. W biegu tym wyspał się drugi z Czechów Vanek a Nowacki nie wystartował z powodu defektu maszyny.

Bieg czwarty musiano powtarzać. Za pierwszym razem Czesi opóźnili się na start i starter puścił bieg po przepisowych 30 sekundach bez nich. Protest gości formalnie (z punktu widzenia regulaminu) nie słuszny — gospodarze jednak uwzględnili i bieg powtórzyli. Wygrał go Seberka w czasie 1:44 przed Chlebiczem i Boninem.

W biegu tym, Czesi prowadzili już w ogólnej punktacji różnicą 9 punktów (16:7).

Bieg piąty stał się widownią wspaniałej walki Koleczka z Czechem Spinką. Niestety Koleczek przy wyjściu z ostatniego wirażu dał się minąć Czechowi z lewej strony. Bieg wygrał Spinka w czasie 1:35,8 przed Koleczkiem



SPINKA (CSR) — na wirażu

i Kadleciem. Drugi nasz reprezentant Nowacki wyczołgał się.

Bieg szósty przyniósł znów zwycięstwo młodemu Havelce w czasie 1:39 przed Wąsikowskim i Najdrowskim Czechom zaś prowadzenie w ogólnej punktacji stosunkiem 23:12 punktów.

Najwięcej bodaj emocji przyniósł widowni bieg siódmy. Ze startu ruszyli Seberka, Fiala, oraz Polacy Olejniczak i Koleczek. Ze startu poprowadził Koleczek przed Seberką i przez 3 okrążenia Polak utrzymywał się na pierwszym miejscu. Na ostatnim okrążeniu Seberka atakuje Polaka, ale bezskutecznie. Przewaga Koleczka wystarczyła by niewątpliwie aby mu zapewnić zwycięstwo, gdyby nie pech. Polakowi na ostatnich niemal metrach dwa razy spada kabel ze świecy i Czech wygrywa bieg w czasie 1:42 o pół koła przed Olejniczakiem i Fialą.

Osmy bieg przyniósł nam jedyne pierwsze miejsce zdobyte przez łodzianina Krakowiaka, który odrazu ze startu objął prowadzenie i nie oddał go groźnemu Spince aż do mety. Na trzecim miejscu uplasował się Wąsikowski a na czwartym Czech Kadlec.

Bieg dziewiąty narobił dużo wrzawy na trybunie. Zaczął się pechowo. Przy ruszaniu ze startu Nowacki dał za dużo gazu i „Jappy” stanął mu dęba jak narowiły koń zrzucając go na ziemię. Ze startu ruszyło więc tylko trzech zawodników Havelka, Vanek i Bonin. Na ostatnim okrążeniu dublowany Vanek zajeżdża drogę Boninowi i w ten sposób udaremnia mu próbę zaatakowania Havelki. Zwycięzył oczywiście Havelka w czasie 2 minut przed Boninem i Vanekiem.

Ostatni bieg dziesiąty ukończył solo Czech Seiner w czasie 1:56. Na pierwszym okrążeniu wyspał się na wirażu Czech Tuma i Polak Olejniczak, Krakowiak zaś nie mógł wystartować wskutek defektu widełek.

W ogólnej punktacji zwyciężyli Czesi stosunkiem 35:20 punktów.

Kierownik ekipy czeskiej p. Diète po zawodach jak najpochlebniej wyrażał się o Krakowiaku. Łodzianin najbardziej mu się podobał ze wszystkich naszych zawodników. Na drugim miejscu Czech sklasyfikował Olejniczaka.

kr.

Węgier Rieff
ma trenować naszych piłkarzy

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej pertraktuje w sprawie zaangażowania na trenera reprezentacyjnej kadry piłkarzy polskich Węgra Emila Rieffa. Trener węgierski, który jest b. graczem czołowej drużyny węgierskiej MTK (Budapeszt), ma za sobą długoletnią pracę trenerską na Węgrzech, w

Holandii, Belgii, Włoszech i Francji, a ostatnio w Czechosłowacji, gdzie szkolił piłkarzy SK „Ziliny” i „Jednoty” (Koszyce).

W Polsce oprócz pracy wyszkoleniowej z grupą czołowych piłkarzy polskich i utalentowanych juniorów Rieff prowadzić będzie specjalny kurs instruktorski.

Sport u ZSRR

**Czudina pobiła rekord
Holenderki Blankers Koen**

Moskwa (Obsł w.). W rozegranych w Charkowie mistrzostwach lekkoatletycznych Związku Radzieckiego wielki sukces odniosła zawodniczka moskiewskiego „Dynamo” Czudina, zdobywając 7 złotych i srebrnych medali.

25-letnia Czudina — studentka Wyższej Szkoły Technicznej w Moskwie — zdobyła

trzy indywidualne tytuły mistrzowskie: w skoku w dal, w rzucie oszczepem oraz w pięcioboju (4.561 pkt.), poza tym startowała ona w sztafetach 4x100 m i 4x200 m, które ustanowiły dwa nowe rekordy Związku Radzieckiego. W skoku wwyż Czudina zajęła drugie miejsce.

Harcerze łódzcy na bieżni

Dlaczego nie biorą z nich przykładu inne sekcje lekkoatletyczne klubów łódzkich?

W zawodach lekkoatletycznych zorganizowanych w Łodzi przez HKS z udziałem zawodników z Pomorza uzyskano następujące wyniki:

100 mtr. seniorzy: 1) Grzanka (AZS Olsztyn) 11 sek. 2) Białkowski (HKS Bydgoszcz) — 11,2, 3) Różycki (HKS Łódź) — 11,2.

400 mtr.: 1) Grzanka (HKS Bydgoszcz) — 54 sek., 2) Jama (Boruta) 54,4, 3) Wdowczyk (HKS Łódź) — 54,4.

1500 mtr.: 1) Dycha (PKS) — 4:16,6, 2) Mankowski (Warszawa) 4:17,6, 3) Krześciński (PKS) — 4:24,3.

Sztafeta 4 x 100 mtr.: 1) HKS 46,8 sek., 2) Tur 44,7, 3) LKS 47,8.

Skok w dal: 1) Sosnowski (HKS Łódź) 6,31 m., 2) Kun (DKS) 6,25 m., 3) Wengerg (HKS Bydgoszcz) 6,16 m.

Pchnięcie kulą: 1) Świetlicki (PKS) 11,85 m., 2) Kruszewski (PKS) 11,24, 3) Oberek (Tur) 11,21.

Rzut oszczepem: 1) Garnarczyk (HKS Łódź) 46 m., 2) Garnarczyk II (HKS) 45,05, 3) Ostapowicz (HKS Łódź) 44,03.

60 mtr. juniorzy: 1) Kozłowski (HKS) 7 sek., 2) Podbielski (HKS) 7,8 sek., 3) Szczepański (LKS) 7,8 sek.

200 mtr. juniorzy: 1) Chudy (PKS) 24,5 sek., 2) Tarnacki (HKS) 24,9, 3) Tyta (LKS).

1500 mtr. juniorzy: 1) Kowalski (HKS) 4:31,9, 2) Stępień (HKS) 4:32, 3) Grab (LKS) 4:42.

Pchnięcie kulą juniorzy: 1) Garnarczyk II (HKS) 11,54, 3) Kurasiewicz (LKS) 11,38.

Rzut dyskiem: 1) Bednarek (PKS) 44,60 m., 2) Garnarczyk 42,22 m., 3) Zawada (PKS) 42,14 m.

Sztafeta 4 x 100 mtr.: 1) HKS — 48,3 sek., 2) PKS — 49,4, 3) LKS — 49,7.

Mimo stosunkowo chłodnej pogody, zainteresowanie zawodami było dość duże. Dlaczego w ślady HKS-u nie idą zupełnie inne sekcje lekkoatletyczne klubów łódzkich?

Do sprawy tej powrócimy w najbliższym czasie.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik, 12.04 Muzyka, 12.25 Utwory forep. dawnej muzyki 12.45 (Ł) „Budowa kiszarni w gospodarstwie chłopskim” 12.55 Przewodnicy pracy w rolnictwie (III), 13.00 Muzyka polska, 13.45 „Ludwik van Beethoven, 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (Ł) Fragmenty z oper Verdi’ego (pl.) 15.05 (Ł) Przegląd wojennej literatury amerykańskiej, 15.20 (Ł) Lekkie piosenki (pl.) 15.30 „Śpiwamy piosenki” aud. dla dzieci, 15.50 Muzyka z płyt, 16.00 Dziennik południowy, 16.30 „Na swojską nutę”, 17.00 Muzyka symfoniczna, 17.50 „Odbudowa Warszawy” 18.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”, 18.05 „To warto przeczytać”, 18.10 „Dla każdego coś milego”, 19.00 Felieton literacki, 20.00 „Sermierze” słuch. wg. pow. Stendhala p.t. „Czerwone i czarne”, 20.53 Komunikat meteorologiczny, 21.00 Dziennik wieczorny, 22.00

„Dawna muzyka na płytach „Anthologie Sonore”, 22.45 (Ł) Koncert życzeń, 22.58 (Ł) Omówienie progr. lokalnego na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro 23.30 Hymn.

Program na PIĄTEK rano 24 września 48 r. 5.00 (Ł) Polonez — powitanie, omów, pogody i ważn aud. dnia, 5.05 (Ł) Muzyka poranna z płyt, 5.20 Międzynarodowy koncert wymienny z Czechosłowacją, 6.00 Sygnał czasu pobudka młodzieżowa, 6.05 Gimnastyka, 6.15 Dziennik, 6.30 Muzyka, 6.50 Program dnia, 7.00 Skrót wiad. dziennika poran 7.05 Przegl. prasy stołecz, 7.12 Muzyka, 7.20 Poradnik gospod. dom 7.30 Muzyka, 8.20 Anna Proletariuszka” 8.35 Muzyka, 8.55 Inform. ogólnop., 9.00 Skrzynka PCK, 9.10 (Ł) Komunikaty.